

Niektórych na boisku nie było, a inni byli, ale jakby ich nie było. 26 maja Alessandro Florenzi i Miralem Pjanic nie wzięli udziału w przeklętych derby w finale Pucharu Włoch, podczas gdy ich koledzy z drużyny fizycznie pojawili się na murawie, ale - prawdopodobnie - głowy zostawili gdzieś indziej.

Mecz skończył się źle, bardzo źle. Ale dwaj pomocnicy, jako że siedzieli na ławce przez 90 minut, nie mogą być za tę porażkę obciążeni winą. Tę winą, którą drużyna musi odkupić w najbliższą niedzielę, w kolejnych derbach Rzymu. Tym razem na boisku pojawią się i Florenzi, i Pjanic. Garcia bardzo ceni obu tych zawodników, nawet jeśli bardzo się między sobą różnią. U Alessandro duże wrażenie na trenerze zrobiło poświęcenie, zaangażowanie i taktyczna elastyczność, którą młody piłkarz wykazywał się w ostatnich sezonach, kiedy to grał na niemal wszystkich pozycjach. Miralema z kolei Garcia znał od czasów, gdy Bośniak grał we Francji, najpierw w Metz a potem w Lyonie. Szkoleniowiec mocno wierzy w tę dwójkę. A oni odpłacają mu się za zaufanie poprzez świetne występy na początku nowego sezonu. Występy i bramki. Obaj (razem z 4 innymi kolegami) trafili do bramki rywali w tych trzech pierwszych meczach: Florenzi dwa razy, Pjanic raz. I pomyśleć, że w lecie była "konkretna szansa" na to, że były gracz Lyonu pożegna się ze stolicą Włoch. Potwierdził to wczoraj jego agent, Michele Gerbino, w portalu calciomercato.it: *Wiele drużyn się nim interesowało, szczególnie Tottenham, Zenit i Atletico Madryt. Potem jednak interweniował Garcia, który zablokował sprzedaż, ponieważ wierzy bardzo w tego chłopaka, a początek sezonu to potwierdza. Miralem wrócił do gry na swoim poziomie - mówił dalej agent. - Sekret tkwi w prostocie i skrupulatności pracy nowego trenera. Relacje między bośniackim piłkarzem a francuskim szkoleniowcem Gerbino uznał za doskonałe, ponieważ opierają się na otwartości, zaufaniu i wzajemnym szacunku.*

Agent Miralema mówił też o kwestii nowego kontraktu: *Mamy świetne relacje z kierownictwem Romy. Wiemy, że w tej chwili mają inne priorytety niż przedłużenie kontraktu Pjanica, którego umowa jest przecież ważna jeszcze dwa lata. Będą na ten temat spotkania, ale nie ma jeszcze dokładnej daty. Prędzej czy później będziemy rozmawiać, nie ma pośpiechu ani presji.* Także dlatego, że piłkarz powiedział już jasno, że chce zostać w Romie. Dalsza współpraca ucieszyłaby obie strony. Pjanic nigdy nie ukrywał, że jest szczęśliwy w stolicy. Dobrze się tu czuje, dobrze rozumie się z kolegami, podoba mu się miasto i jest absolutnie szczęśliwy.

Teraz na Bośniaka i jego kolegów czekają derby. Jego agent zapewnia, że Miralem jest w świetnej formie, w 100% zmotywowany przed każdym meczem. Zespół Romy chce się odegrać za poprzednie porażki, a Pjanic robi wszystko, żeby pomóc kolegom w osiągnięciu derbowego zwycięstwa. 26 maja był niepokonany, że nie zagrał w finale Pucharu Włoch. Tym razem tak nie będzie. A kibice mają nadzieję, że na boisku zobaczą całą Romę.

Autor: kaisa